

Tajemnicza góra

Wieżyca to najwyższe (328,6 m.n.p.m.) wzniesienie Niżu środkowoeuropejskiego od Atlantyku po Ural. Dla wielu mieszkańców Pomorza stanowi cel niedzielnych wycieczek, bo z jej wierzchołka rozciąga się wyjątkowo malowniczy widok na jeziora Ostrzyckie i Patulskie, a czasem nawet takie miejscowości jak Staryca czy Łukowo.

Nazwa „Wieżyca” pochodzi być może z bezpośredniego XIX-wiecznego niemieckiego tłumaczenia słowa Turmberg, chociaż w XVII w. niemieccy kolonizatorzy gór tę nazywali „Schönberg” (Piękna Góra), tak samo jak założył on u jej podnóża miejscowość – dzisiejszy Szymbark, notabene najwyższą wieżę na Pomorzu, w której znajduje się najdłuższa deska wiata –36,85 m. Waga ona ok. 1100 kg i dzisiaj jest stołem dla 200 osób.

Majestatyczna góra składa się z dwóch płaskich szczytów, pomiędzy którymi różnica wysokości wynosi 2 m, a odległość ok. 30 m. Na siodle, pomiędzy wierzchołkami, stoi wzniesiona w 1996 r., a po śmierci 26 lipca 1997 r. nowa, metalowa wieża, wysoka na 35 m. Stara, 15-metrowa, wzniesiona latem 1889 r.

Z polnych kamieni, się nie zachowała. Około 1930 r. leśnicy wybudowali drewnianą wieżę widokową, która służyła głównie do celów przeciwpożarowych. Zawaliła się pod koniec lat 80. XX w.

Od północy góry porastają bukowe lasy. Od południa występują drzewa iglaste. Na wierzchołku znajduje się rezerwat starego, ponad 150-letniego lasu bukowego. Natomiast w poszyciu można spotkać konwalie, zawilce, przylaszczki, fiołki i wiele innych kwiatów. Na Wieżycy kręgi drapieżny ptak orlik, pojawiają się kuropatwy, a nawet sporadycznie bałanty. Gniazdują też urawie. Spośród zwierzęcych występują jelenie, sarny, dziki, lisy, borsuki, kuny i jenoty.

Turyści na Wieżycę zaczęli docierać dopiero pod koniec XIX w. i od tego czasu stale góry odwiedzają. Z myślą m.in. o nich, niedaleko Jeziora Ostrzyckiego, powstała „Karczma pod Wieżycą”, będąca kontynuacją tradycji dawnej karczmy. Pono pewnego dnia odwiedził ją dawnymi laty sam król Jan III Sobieski, który nadał karczmarzowi przywilej warzenia piwa. Właściciel tej karczmy, do końca XIX w. trzymał klucze do wieży na szczycie.

Najciekawszą formą zwiedzania góry są piesze w drówek. Wytoczono nawet szlakową drogę – czarny szlak turystyczny z Szymbarku i od stacji PKP Wieżyca. Północno-zachodnie zbocze góry, dzisiejsze Koszałkowo, niegdy nazywano Piekieł. Zimą leżała tam najdłuższa ścieżka, co wykorzystali miłośnicy białego szaleństwa, budując wyciągi narciarskie. Dla chętnych miejscowi Kaszubi organizują kuligi, przejażdżki bryczkami albo konno, wierzchem.

Interesująca jest historia okolic Wieżycy. Być może przed wiekami na wierzchołku mieściło się pogańskie sanktuarium, do którego z różnych stron wędrowali pielgrzymi. W jednej z okolicznych wiosek o nazwie Rybaki, pod koniec XIX w. natrafiono na groby ze szkieletami rycerzy, a także na niezwykle skarb, pełen skandynawskich i arabskich monet z IX-XI w. Archeolodzy twierdzą, że tereny wokół góry w ród koczowniczych plemion wzbudzały

zainteresowanie już 8 tys. lat p.n.e., aczkolwiek stałe osadnictwo pojawiło się dopiero na początku XVII w. i to wcale nie polskie, lecz niemieckie. Polacy, a właściwie Kaszubi, zasiedlili Szymbark dopiero po 1920 r., kiedy tu powstała granica pomiędzy Wolnym Miastem Gdańskiem a Polską. Szymbark znalazł się po stronie polskiej. W okresie międzywojennym tereny wokół Wieżycy zaczęły się gospodarczo rozwijać. Podstawą tego był przemysł do Gdańska artykułów wywnościowych, za które otrzymywano dwa razy więcej niż kosztowały po stronie polskiej.

W czasie ostatniej wojny wokół Wieżycy powstały dwa obozy pracy dla jeńców angielskich, francuskich i dla Żydów. Tu też działali partyzanci z oddziałów Gryfa Pomorskiego, których ziemny bunkier odtworzono niedawno w Szymbarku. Bardziej szczegółowe informacje dotyczące historii regionu można znaleźć w monografii szymbarskiej parafii Łukasza Grzędzickiego.

Tekst i zdjęcia: Maria Giedz



